

IV Krajowa Narada Budownictwa

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 bm. w Warszawie rozpoczęła obrady IV Krajowa Narada Budownictwa. Ponad 700 delegatów z całego kraju, czołowych przodowników i racjonalizatorów z budownictwem Polski Ludowej Michałem Krajewskim na czele, ministrowie obydwu resortów budownictwa, m.in. Babiński i m.in. Piotrowski, przedstawiciele KC PZPR i CRZZ, świata naukowego, architekci i inżynierowie — rozpoczęli obrady, by poprzez analizowanie zadań planu na rok bieżący wytyczyć drogi ich realizacji.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA. Dn. 5 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podejmował w Belwederze lampką wina członków delegacji radzieckiej przybyłych do Warszawy dla podpisania umowy o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Zakończenie pierwszego losowania Pożyczki Narodowej

WARSZAWA. W dniu 5 bm. zakończyło się pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. W dniu tym komisja dokonała sprawdzenia wylosowanych numerów.

Obecnie Ministerstwo Finansów przystąpiło do druku tabeli urzędowej, która ukaże się około 10 bm. i stanowiąc będzie podstawą do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji.

Placówki wykupu tj. oddziały i ekspozytury Powszechnej Kasy Oszczędności i Narodowego Banku Polskiego przystąpią po 10 bm. do wypłaty premii i wykupu wylosowanych obligacji.

Następnie losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich odbędzie się za pół roku tj. 1 października br.

Wnioski i poprawki do projektu Konstytucji

Dzisiaj upływa termin zgłaszania przez obywateli wniosków i poprawek do projektu Konstytucji. W „Trybunie Ludu” z 5 kwietnia br. opublikowano kilka poprawek zgłoszonych przez obywateli zamieszkujących w różnych stronach Polski. Znajdujemy wśród nich m. in. poprawkę zgłoszoną przez WIESŁAWA ZAJĄCĄ, mieszkającego Garwolinem.

„Czytając projekt Konstytucji — pisze ob. Zajac — zastanawiałem się nad jej artykułami. Konstytucja to jest Konstytucja woli narodu polskiego. W niej zawarte są myśli wszystkich ludzi pracy. I naród nasz dumny jest i zadawalony ze swej Konstytucji. Z całej Polski płyną nieprzerwane głosy w dyskusji nad tym projektem i poprawki do niego. I ja również do wielu głosów mas pracujących dołączam swój głos.

Jak cały naród, tak i ja jestem dumny z osiągnięć narodu polskiego. Cieszę się, że żyję w kraju, gdzie rządzą masy pracujące. Władza należy do nas. Znaczący to, że skończyła się nędza robotnika i chłopca jak było przed wojną. I dlatego musimy sumiennie wypełniać obowiązki wobec narodu, jakie nakłada na nas Konstytucja. I ja, choć jestem młodym obywatelem, z pewnością rząd nasz i naród, że nieugięcie, nieprzerwanie będą swoje obowiązki wypełniał.

A teraz chciałbym zgłosić kilka poprawek.

Art. 77 pkt. 2 proponuję, aby brzmiał: „Spekulanci i chuligani oraz osoby, które dokonują sabotaży lub dywersji gospodarczej, albo w inny sposób dokonują zamachu na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa”.

Art. 79 pkt. 1 proponuję, aby brzmiał: „Czułość wobec

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VIII Nr 84 (2336)

Łódź niedziela 6 i poniedziałek 7 kwietnia 1952

Fakty potwierdzają oskarżenia

Przestępstwa agresorów USA w Korei są aktem ludobójstwa i potworną zbrodnią przeciw ludzkości

Oświadczenie Międzynarodowej Komisji Prawniczej

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chiń, komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników - Demokratów po zbadaniu faktów stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Chinach północno - wschodnich i w Korei oraz zbadaniu innych zbrodni, dokonywanych przez Amerykanów w Korei, zwołała w Pekinie konferencję prasową, na której obecni byli liczni dziennikarze chińscy oraz korespondenci pism zagranicznych.

Na tej konferencji prasowej przewodniczący komisji prof. Brandweiner złożył oświadczenie w którym powiedział m. in.:

— Zbadaliśmy zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości dokonywane przez amerykańskie siły zbrojne w Korei. Doszliśmy — jak mi się wydaje — do bardzo ważnych wniosków. Zanim jednak zreferuję te wnioski, uważam, iż należy podkreślić, że ferowanie wyroków nie należy do funkcji komisji, gdyż komisja nie jest trybunałem.

Zadania komisji ograniczają się do zbadania faktów i w

tej dziedzinie komisja doszła do następujących wniosków:

Rozpowszechniając rozmyślnie owady szkodliwe, bakterie chorobotwórcze, z tym, by wywołać epidemie i śmiertelność wśród żołnierzy i oficerów koreańskiej armii ludowej i wśród ludności cywilnej, amerykańskie siły zbrojne dokonały w Korei najpotworniejszej zbrodni, naruszając brutalnie postanowienia konwencji haskiej o postawieniu protokołu genewskiego.

Używając bomb z gazami trującymi i innych substancji chemicznych w celu zagłady ludności cywilnej, dokonując masowych egzekucji osób cywilnych i trącąc poszczególnych obywateli bez przedstawienia im oskarżeń i przez prowadzenia rozpraw sądowych. Beprawnie aresztując i wtrącając do więzień oraz torturując osoby spośród ludności cywilnej. Bombardując miasta otwarte i wsie znajdujące się daleko od linii frontu oraz burząc budynki nie będące obiektami wojskowymi, amerykańskie siły zbrojne naruszają konwencję haską.

Amerykańskie siły zbrojne burzą świątynie, pomniki i szpitale oraz szkoły i zakłady naukowe. Umyślnie palą i wysadzają w powietrze budynki niebędące obiektami wojskowymi, konfiskują bez odpowiednich do tego pełnomocnictw i bez odszkodowania lub bez wydawania kwitów oraz niszczą rozmyślnie zapasy żywności i prywatną własność ludności cywilnej. Zabijają jeńców wojennych, rabują historyczne dziedzictwo sztuki i własność prywatną, przez co naruszają postanowienia konwencji haskiej.

Zdaniem komisji także postępowanie wojsk amerykańskich stanowi zbrodnię wojenną w myśl artykułu 6 statutu Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymberdze.

Biorąc pod uwagę zasięg i charakter ujawnionych zbro-

Konferencję kościołów w obronie pokoju zwołuje patriarcha moskiewski

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, patriarcha moskiewski i wszechruski Aleksy, „ożywiony intencją spotęgowania wysiłków kościołów i stowarzyszeń religijnych w Związku Radzieckim na rzecz utrzymania pokoju na całym świecie”, zwrócił się do wszystkich kościołów i stowarzyszeń religijnych w ZSRR z propozycją wspólnego omówienia akcji w obronie pokoju.

Na propozycję tę wyraziły całkowitą zgodę: gruziński kościół prawosławny, kościół ormiański, kościół katolicki, kościół luterski, Wszechzwiązkowa Rada Baptystów, Wszechzwiązkowa Rada Adventystów, kościół reformo-

ni wpływ, jaki mogą one wywrzeć na opinię publiczną USA.

Korespondent koncernu prasowego Serrpps — Howard w artykule poświęconym odpowiedziom Józefa Stalina pisze, że wielu ludziom mimo woli nasuwa się pytanie, czy nie należałoby wreszcie uregulować zimnej wojny drogą zwołania konferencji okrągłego stołu i rokowań z Rosjanami”.

RZYM (PAP) Dziennik „Avanti”, komentując odpowiedź Józefa Stalina podkreśla, że w odpowiedziach Józefa Stalina zawarte jest obiektywne stwierdzenie, że istniejące warunki dla osiągnięcia odprężenia międzynarodowego.

NOWY JORK. Jak donoszą z Montevideo, dziennik urugwajski „Verdad” opublikował pełny tekst odpowiedzi Stalina. Dziennik pisze, że „nowe oświadczenie wodza narodu radzieckiego potwierdza niezmiennność stanowiska ZSRR wobec głównych problemów współczesnych. Świadczy ono, że Związek Radziecki zdecydowanie jest wszelkimi środkami popierając pokój”.

Dzienniki reakcyjne również zamieściły wiadomość o odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów amerykańskich.

- 1) Wojska amerykańskie dokonują masowej zagłady pew-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Piękny symbol braterskiej pomocy

30 piętrowy Pałac Kultury i Nauki zbudowany zostało w Warszawie siłami i środkami ZSRR

WARSZAWA (PAP). 5 kwietnia 1952 r. w Warszawie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podpisana została umowa między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o budowie wysokiego gmachu — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Umowę podpisał: z upoważnienia rządu Rzeczypospolitej Polskiej — premier Rządu Ministrów J. Cyrankiewicz, a z upoważnienia rządu ZSRR — ambasador nadzwyczajny i pełnomocny A. A. Sobolew.

Zgodnie z podpisaną umową, rząd ZSRR zbuduje w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego 28 — 30 piętrowy Gmach Pałacu Kultury i Nauki, w którym, w myśl życzenia rządu polskiego, znajdą swoją siedzibę: Polska Akademia Nauk, Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, kulturalno — oświatowe organizacje młodzieżowe, muzeum przemysłu i techniki, sale wystawowe, sala kongresowa, sala teatralna i koncertowa oraz kino.

Koszty związane z budową Pałacu Kultury i Nauki bierze na siebie rząd Związku Radzieckiego.

W budowie gmachu, który będzie wznoszony przez radzieckich robotników, izynie-

W odpowiedzi ambasador A. A. Sobolew zaznaczył:

Pozwoli Pan, Panie Premierze, że podziękuję za wyrazy przyjaznych uczuć w stosunku do Związku Radzieckiego.

Podzielimy w całej pełni Pańską opinię o wielkim znaczeniu, jakie mieć będzie umowa o budowie w Warszawie Pałacu Kultury i Nauki.

Ze swej strony chciałbym wyrazić przekonanie, że podpisana dzisiaj umowa przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju i wzmocnienia przyjaźni istniejącej między narodem polskim a narodem Związku Radzieckiego.

„Czytając projekt Konstytucji — pisze ob. Zajac — zastanawiałem się nad jej artykułami. Konstytucja to jest Konstytucja woli narodu polskiego. W niej zawarte są myśli wszystkich ludzi pracy. I naród nasz dumny jest i zadawalony ze swej Konstytucji. Z całej Polski płyną nieprzerwane głosy w dyskusji nad tym projektem i poprawki do niego. I ja również do wielu głosów mas pracujących dołączam swój głos.”

Rząd radziecki zrywa stosunki dyplomatyczne z rządem Kuby

MOSKWA. Agencja TASS podaje: Dnia 21 marca 1952 r. władze kubańskie, brutalnie gwałcąc ogólne przyjęte normy w stosunkach dyplomatycznych, zakazały wjazdu do Kuby radzieckim kurlerom dyplomatycznym, którzy przybyli z pocztą dyplomatyczną dla poselstwa ZSRR w Hawanie. Władze kubańskie za wiedzą i z polecenia rządu Kuby uniemożliwiły charge d'affaires ZSRR na Kubie spotkania na lotnisku z przybyłymi kurlerami dyplomatycznymi.

Dnia 3 kwietnia br. charge d'affaires ZSRR na Kubie — Fomin odwiedził wiceministra spraw zagranicznych Kuby i z upoważnienia rządu radzieckiego wyczył mu notę następującej treści: „Poselstwo ZSRR na Kubie, z upoważnienia rządu radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć co następuje: W związku z tym iż rząd Kuby odmówił 21 marca br. zezwolenia na wjazd do Kuby kurlerom dyplomatycznym Związku Radzieckiego i pozabawił w ten sposób poselstwo ZSRR na Kubie normalnej dyplomatycznej łączności z rządem ZSRR, gwałcąc ogólnie przyjęte normy dyplomatyczne, rząd radziecki odwołuje charge d'affaires ZSRR na Kubie i zrywa stosunki z rządem Kuby”.

Proszę Pana Ambasadora o przekazanie wyrazów naszej wdzięczności rządowi Związku Radzieckiego i osobście naszemu wielkiemu przyjacielowi Towarzyszowi Stalinowi za ten szlachetny dar dla narodu polskiego.

„PETEFOBOL IW“

— zadowoli wymagania nawet najwybredniejszych konsumentów

Od odzieży wierzchniej wymaga się — oprócz ochrony ciała przed zimnem — zapewnienia pewnej ochrony przed deszczem i śniegiem. W futrach, pelisach, jesionkach na tę cechę zwraca się mniejszą uwagę. Natomiast w płaszczach letnich, pelerynach i prochowcach — właściwość ta nabiera szczególnego znaczenia.

Warto zdać sobie sprawę od czego zależy użyteczność tkanin wodoodpornych.

Przed wszystkim musimy wyraźnie rozróżnić dwa rodzaje tkanin. Jeden rodzaj stanowią tkaniny gumowane tzn. powlekane jedностронnie klejem kauczukowym, drugi rodzaj stanowią tkaniny nie odróżniające się z wyglądu od tkanin normalnych, a jednak stawiające przenikaniu wody duży opór.

Tkaniny gumowane

Płaszcz z tkaniny gumowanej dobrze spełniają swą rolę jeśli chodzi o ochronę przed deszczem, są bowiem zupełnie nieprzepuszczalne dla wody. Wszelkie otwórki i pory w tkaninie są zaklejone i tkaniny takie nie tylko nie przepuszczają wody, ale również powietrza, potu i wilgoci. Fakt ten jest znany dobrze użytkownikom płaszczy gumowanych.

Pewnym osiągnięciem w dziedzinie zwiększenia higieniczności płaszczy gumowanych jest umieszczenie w pewnych miejscach jak np. pod pachami, specjalnych otworków. Zabieg ten nie rozwiązuje jednak sprawy higieniczności płaszczy powlekanych.

Podobne zupełnie wady posiadają peleryny z mas plastycznych. Wykonywane są one przeważnie z chlorku poliwinyli (igelit) sposobem rozwałkowywania plastycznej masy na folię. Folia ta może być przezroczysta, matowa, bezbarwna lub barwiona na najróżnorodniejsze kolory.

Ostatnie osiągnięcia nauki i techniki zdają się wskazywać na fakt, że w dziedzinie produkcji nieprzemakalnych okryć uzyskano radykalną poprawę. Mianowicie przez dołączenie do masy kauczukowej specjalnych produktów, zwłaszcza ziemi okrzemkowej, wybitnie zostaje zwiększona przenikliwość przez nią po-

wietrza, potu i wilgoci, a zatrzymywana jest zupełnie woda.

Tkaniny wodoodporny

Drugi rodzaj tkanin wodoodpornych stanowią tzw. tkaniny nie zwilżające się lub „wodoodpychające“. Tkanina taka posiada wygląd normalnej tkaniny, otwórki i pory jej nie są pozaklejane, przepuszcza ona powietrze, pot i wilgoć, przenikaniu zaś wody stawia wyraźny opór i to tym większy im gęstsza jest tkanina i im mniejsze posiada pory.

Kropki deszczu padające na tkaninę nie rozlewają się po jej powierzchni i nie zwilżają włókien, ale przybierają postać kuleczek, nie wsiąkają w nią, a spływają po niej.

Ten typ tkaniny wodoodpornej nie jest jednak w stanie zapewnić zupełnie nieprzemakalności. Istnieją bowiem otwórki w tkaninie po pewnym czasie powodują przenikanie przez nią wody. Gdy tkaniny tego typu zostaną wreszcie zwilżone wodą, to pochłaniają one znacznie mniej wody niż nieimpregnowane i przez to o wiele szybciej wysychają. Zaznaczyć również należy, że tkaniny te są w mniejszym stopniu podatne na brudzenie się niż tkaniny o normalnej zwilżalności.

Fakty te były znane od dawna tożżem przemysł włókienniczy od kilkudziesięciu lat produkuje już tkaniny wodoodporne typu hydrofobowego (zdolności hydrofobowe tkaniny — znaczy zdolności niezawilżania się). Najstarsze metody opierały się na impregnowaniu tkanin solami glinowymi. Włączenie do tej metody produktów tłuszczowych w

postaci mydeł — stanowiło następny etap.

Stare i nowe preparaty impregnacyjne

Dalszym poważnym postępem było zastosowanie do tego celu olejów mineralnych, parafiny, wosków w postaci emulsji wodnej. Ostatnie 20 lat przed drugą wojną światową oraz okres wojenny przyniosły w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Zastosowanie specjalnej techniki oraz aparaty do przygotowywania tych emulsji przyczyniło się do udoskonalenia procesu impregnacji. Przygotowaniem preparatów impregnacyjnych zajmowały się fabryki chemiczne i do fabryk włókienniczych dostarczały go w postaci stężonej emulsji, wyglądem zupełnie przypominającej skondensowane mleko. Stosowanie tych preparatów w przemyśle włókienniczym nie napotykało na żadne trudności. Ramasity, impregno, hydrofobole, persistole — oto nazwy handlowe produktów tego typu dobrze znanych przemysłowi włókienniczymu.

Niestety i te produkty, doskonałe pod wieloma względami, były nieodporne na pranie normalne, a więc w roztworze mydła, oraz na pranie chemiczne — w roztworach alkalicznych. Tkaniny trałyby po praniu nadany im efekt wodoodporny.

Zagadnieniem impregnacji wodoodpornej zajmowano się nadal bardzo poważnie, dążąc do uzyskania zupełnie trwałe wodoodporności. Realizacji tego zadania dokonano tuż przed drugą wojną światową, kiedy to angielska firma chemiczna Imperial Chemical Industries wyprodukowała w

1937 roku preparat pod nazwą Velan PF. Wkrótce potem podobne preparaty opracowano również w Związku Radzieckim i nadano im nazwy: Textiny, Solany.

„Petefobol IW“

Wszystkie te preparaty są oparte na bazie tłuszczowej i są wytworem chemicznej syntezy organicznej. Są one w stanie całkowicie zadowolić wymagania nawet wybrednych konsumentów. Na dają tkaninie trwałą wodoodporność, nie wypieralną ani w roztworze mydła ani w roztworach alkalicznych. Dodatkowym efektem przy impregnacji tymi preparatami jest to, że tkanina staje się miła w dotyku.

Preparaty te nadają się do wszystkich rodzajów włókien i prawie do wszystkich gatunków tkanin odzieżowych. Peleryny, prochowce, płaszcze jedwabne i gabardinowe impregnowane — o wiele lepiej spełniają swoje zadanie niż płaszcze nieimpregnowane.

Zalety tych nowych produktów sprawiły, że impregnowaniem tkanin środkami trwałymi zainteresował się poważnie polski przemysł włókienniczy. Syntezą podobnego produktu oraz impregnacją nim tkanin została szczegółowo rozpracowana w Głównym Instytucie Włókiennictwa w Łodzi i wypróbowana w praktyce przemysłowej. Wkrótce produkt ten pod nazwą „PETEFOBOL IW“ będzie produkowany przez polski przemysł chemiczny, a impregnowane w oparciu o ten preparat tkaniny znajdą na pewno chętnych nabywców.

mgr M. ORZEŁ

PANORAMA FILMOWA



Paolo, jeden z milionowej rzeszy bezrobotnych we Włoszech jest człowiekiem bez jutra. Chętnie podjąłby się każdej pracy, zwłaszcza, że w domu czeka na niego żona Linda i synek Romoletto. Linda kocha gorąco męża, ale ma mu za złe, że nie potrafił w bezlitosnej pogoni za pracą być tym, który na przekór wszelkim przeszkodom dojdzie do upragnionego celu. Nie pomagają tłumaczenia Paolo, że w warunkach w jakich się znajdują — pieniądze mają w dostatecznej ilości tylko ludzie nieuczliwi. Te wyjaśnienia nie pomagają, stając się jednocześnie powodem późniejszego dramatu.

W ten sposób zaczyna się NOWY FILM WŁOSKI wyświetlany obecnie w Łodzi pt. „CZŁOWIEK BEZ JUTRA“.

Obiedna polityka rządu de Gasperiego wtrąca na dno nędzy coraz większe ilości ludzi. Całe rzesze bezrobotnych miesiącami czekają na otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia. Tym też należy tłumaczyć, iż w dziełach filmowych postępowych reżyserów włoskich tak często spotykamy problem tych właśnie „ludzi bez jutra“. Wadą tych twórców jest jednak, że nie potrafili dojrzeć potężnej siły walczącej o poprawę bytu i wyzwolenie społeczne milionowych rzesz włoskiego ludu pracującego, a siła ta istnieje. Jest nią najśmieszniejsza partia we Włoszech — Włoska Partia Komunistyczna.

Nie znają słowa — wojna

Cytujemy kilka wyjątków z dzieła znanego norweskiego uczonego — Gundera Gjesjunga, zajmującego się badaniem wpływu cywilizacji białych na tzw. ludy kolorowe.

„Dowodzi się ciągle — pisze profesor Gjesjunga — że ludy kolorowe są wojowniczej natury. Jednakże prawda jest odwrótne. Istnieją szczepy, które nigdy nie prowadziły

wojny i w których narzeczanach słowo „wojna“ w ogóle nie występuje. Wojny i walki między narodami były wywoływane jedynie i wyłącznie przez białych. Między tubylcami w żadnym wypadku nie istnieje prawo walki wszystkim przeciwko wszystkim. W rzeczywistości żyją one według prawa wzajemnej pomocy...“

Profesor Gjesjunga cytuje przemówienie wodza Indian do swego szczepu: „Nie powinniśmy wpuścić białych do naszego kraju. Nie mają oni w stosunku do nas dobrych zamiarów. Wszyscy żyją teraz dobrze. To co posiada jeden, należy do wszystkich. Gdy komuś czegoś brak otrzymać ma to od tego, który ma. Ale nie w smak to białym. Oni nie chcą niczego z wami dzielić. Nie, oni nie mają w stosunku do nas dobrych zamiarów! Nawet za tak drobną rzecz jak igła musicie im zapłacić...“

Duński podręcznik i pisarz Peter Freuchen podaje, że tubylcza ludność Grenlandii, w której języku nie występuje słowo „wojna“ nazywają ją „hańba białego człowieka“.

T. O.

Felieton prawie wiosenny

Dziesięć do dwudziestej drugiej potęgi...

Ciepło jest jednym z podstawowych czynników wszelkiego życia na Ziemi. Wiemy o tym wszyscy z własnego doświadczenia.

Skąd się ono bierze? Jak się przedstawia gospodarka ciepła w przyrodzie?

Odpowiedź wydaje się bardzo prosta: ze Słońca! O tym wie przecież każde dziecko. To prawda, ale mechanizm centrali ciepłej obsługującej Ziemię, nie jest tak prosty jak nam się to zazwyczaj wydaje.

steżki gazów, chmur i drobnotękiego pyłu znajdującego się w powietrzu, promienie słoneczne częściowo odbijają się i uchodzą w przestrzeń kosmiczną. Z naszego punktu widzenia — marnują się bezużytecznie. Znaczna ilość ciepła pochłania para wodna i dwutlenek węgla, zawarte w atmosferze.

Do naszego niejako użytku na skorupę ziemską dochodzi 55-65 proc. tego ciepła, które nam w słońca centrala słoneczna.

promieniowania ciepła Ziemi w przestrzora.

Atmosfera i chmury w niej pływające — to niby szklany dach nad cieplarnią; raz przezroczysty, to znów usieciłony wapnem, czy wreszcie pokryty słomianymi makatami. Bez tego dachu raz smażilibyśmy się w słońcu jak pieczeń na patelni, to znów marzył na kość. Podobnie jak to się dzieje... Twardowski na Księżycu.

T. O.

Gdyby nie było atmosfery...

Mimo tych obzrych strąt ja kie z winy atmosfery ponosimy w czasie przesyłki, nie możemy na atmosferę narzekać. Prawda, że marnuje nam 35-45 proc. ciepła słonecznego — ale bez niej byłoby o wiele gorzej! Otaczającą nas masę powietrza stanowią doskonałą masę izolacyjną, która zmniejsza szybkość promieniowania ciepła przez Ziemię. Zamiast 0,5 kalorii z 1 cm kw. powierzchni (gdyby nie było atmosfery) — Ziemia wypromieniowałaby tylko 0,15 kalorii na minutę. Ciepło to nie marnuje się. Ogrzewając ruchliwe masy powietrza przyczynia się do bardziej równomiernego podziału ciepła w czasie i przestrzeni. Bez atmosfery w ciągu dnia w miejscach słonecznych mielibyśmy upał nie do zniesienia, w cieniu zaś lub w nocy — okropne zimno.

...i chmur

Chmury potęgają izolacyjne działanie atmosfery. Znamy nam są wszystkim gwieździste noce ze swoich chłódów w lecie i iskrzącego się mrozu w zimie. Brak chmur zwiększa szybkość

Centrala ciepła czyli... słońce

Słońce stanowi przepiękną centralę ciepłą, która już od dwu miliardów lat nieprzerwanie ogrzewa zewnętrzną część naszej Ziemi. Promieniująca powierzchnia Słońca posiada obecnie temperaturę około 5.600 stopni C. Co minutę spływa na 1 cm kw. zewnętrznej powierzchni naszej atmosfery także ilość ciepła, która w normalnym ciśnieniu może ogrzać 1 cm sześciu wody o 2 stopnie C., tzn., 2 kalorie. W przeciągu roku cała Ziemia otrzymuje więc 134 z 22 zerami kalorii (134. 10²²). Ta astronomiczna ilość ciepła mogłaby stopić 38-metrową powłokę lodu po krywającej całą powierzchnię kuli ziemskiej (która jak wiemy — wynosi 510 mł. km kw.). Powierzchnia Polski stanowi mniej więcej 1-1.600 jej część).

Powierzchnia Ziemi w rzeczywistości otrzymuje jednak znacznie mniejszą ilość ciepła, niż wynikałoby z powyższych liczb. Promień słoneczny, zanim trafi do nas, przebiega najpierw przez warstwę powietrza, otaczającą zwartym pierścieniem kulę ziemską. Trafiając na czą-

SZACHY

Pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA Z PARTII

czarne: Evard



białe: O'Kelly

Białe przeprowadzają efektywną kombinację, w której współdziała ją wszystkie ich figury:

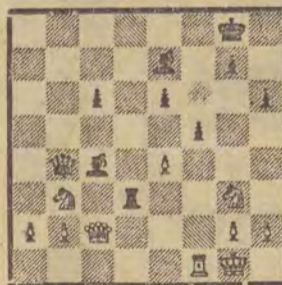
1. Se4-g5!! f6xg5. 2. Wf1x7!! g5xh4. 3. Wf7xb7+, Kh8-g8. 4. Wd4-g4+. Kf8-g8. 5. Ge3-h6+. Se8-g7. 6. Wg4xg7. Hc7-c5+ 7. Kc1-h1. Kf8-es. 8. Wg7-g8+. Ce7-f8. 28. Gh6xf8. He5xf8 29. Gd3-g6+ czarne się poddały, gdyż przeciwnik odebrał cały zaplanowany materiał i ponadto zdobył wieże.

TURNIEJ DRUŻYNOVY O MISTRZOSTWO POLSKI

zakochany się zwycięstwem Kolejarza (Warszawa) 15,5 pkt. przed AZS (Gliwice) 11,5 pkt. oraz Kolejarzem (Kraków) i Spójnią (Bydgoszcz) po 10,5 pkt.

POZYCJA Z PARTII

czarne: Foltys



białe: Gligoricz

Czarne wygrały forsownie: 1... Wxb3!. 2. ab. Gc5+. 3. Khl. Gxf1. 4. Sxf1. Hd4 z groźbą mata na g1 i białe tracą figurę (He3 lub Se3) itd.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO ŁODZI

Czołówkę stanowią dotąd Regedziński, Damański, Szymański, Kwapisz i Karnkowski. W partii odwołanej: Regedziński — Kwapisz ten ostatni, przy odkładaniu partii, w pozycji przeważającej przez rozstrzygnięcie mylnie zapisał posunięcie, co ujawniło się przy otwarciu koperty w dniu dogrywek. Zgodnie z regulaminem zaliczone zwycięstwo Regedzińskiemu, który ma obecnie największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Ostatnia runda turnieju rozpoczęła się dziś o godz. 10 w lokalu „Kolejarza“ — Zachodnia (róg Więcowskiego).

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miałkowski

1. PALAC SZTUKI



Należy przejść przez wszystkie 100 pokoiów tak, aby w każdym był tylko jeden raz. Wejście i wyjście wskazane na rysunku przez strzałkę. Literę czytane według serpentyny, którą będziecie szli, utworzą nam 14 nazwisk słownych malarzy, rzeźbiarzy i grafików polskich.

2. KWADRAT ARCYMAGICZNY

A	A	A	A
E	E	G	G
J	J	R	R
R	R	T	T

Litery, znajdujące się w kwadracie, tak porządkując, by po-

wstały cztery wyrazy, a raczej osiem, gdyż czytane wspak mają znowu inne znaczenie. Słowa te należy w takiej kolejności ustawić jedno po drugim. By zarówno w kierunku pionowym jak i poziomym miały jednakowe brzmienie. Znaczenie wyrazu drugiego: podtrzymuje żagiel.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 3 nagrody książkowe, a co najmniej jednego — 2 dalsze nagrody pocieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego“, Łódź — Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe“.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ

z dnia 23.III br.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Kukułka. 4. Krynica. 6. Sito. 7. Bera. 10. Niemiec 11. Szyba. Pionowo: 1. Kokos 2. Krypton. 3. Aria. 5. Apeniny. 8. Akcja. 9. Pers. 7. Bielitę wizytowy: Felietonista.

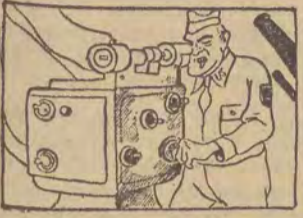
Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wyciśniali: 1. Bodzak Eugenia. Łódź, Łomżyńska 18. 2. Przybyła Wojciech. Łódź, Nawrot 74. 3. Malinowska Kamila. Łódź Orla 23 m. 9. Nagrody pocieszenia (książki) wyciśniali: 1. Stoż Helena. Poznań. ul. E. Lampiego 20 m 14; 2. Janiszewski Janusz. Łódź, Srebrzyńska 83 m. 19.

Z troszkę

Trafna nazwa

Zalążki neohitlerowskiego wehrmachtu w Niemczech zachodnich - noszą nazwę „oddziałów roboczych”
Stasznie miano „roboczych” noszą owe roty
Wszak zostały stworzone do mokiej roboty (mlk)

Specjalista „od wszystkiego”



Dniem kieruje dalekonośną artylerią



Nocą - lotnictwem dalekiego zasięgu



A rano - spędza na redagowaniu... protokołów i sprawozdań z rozmów w sprawie zawieszenia broni...

(„Krokodil”)

UŚMIECH i zadłość

PARTIA POKERA

Fabrykant konserw z Zachodu przybył do Waszyngtonu, aby wejść w kon-

takt z wpływowymi osobistościami. Dzięki protekcji wprowadzono go do klubu,

w którym zbierał się wyżsi urzędnicy, pośrednicy, adwokaci, politycy.

Fabrykantowi zwrócono uwagę na jednego z „dżentelmenów”.

— On może dla pana wiele zrobić. Ministerstwo wojny...
Przemysłowiec z zapalem zasiadł do gry. Jednakże prześladował go dziwny pech. Przegrywał. Wypisywał czek na coraz to wyższe sumy.

Po każdej jego przegranej wyższy urzędnik ministerstwa wojny wpadał w coraz lepszy humor i wybuchł głośnym śmiechem.

Fabrykant, aby nie uraził przemożnego urzędnika, uśmiechał się również i grał dalej.

— Przed szczęśliwym graczem piętrzyły się czeki pechowego przemysłowca. Każdej nowej wygranej towarzyszył gromki wybuch śmiechu.

Trwało to tak aż do świtu. Wreszcie wyczerpany fabrykant uważając, iż dostatecznie opłacił względy dygnitarza, zapytuje:

— A teraz może mi pan zdradzić pewną tajemnicę...

— Słucham?

— Czy nie byłby mi pan łaskaw wylumaczyć, dla czego pan wybuchł śmiechem — za każdym razem, gdy przegrywałem?

Na to urzędnik:
— Bo wyobrażałem sobie pańską minę, gdy pan się dowiędzie... wczoraj rano zostałem... przeniesiony do zupełnie innego wydziału i nie mam nic wspólnego z dostawami dla armii.

Grot.

Francuska wiosna



Westchnęła Marianne patrząc na polat „Ach, doczekała się Francja eryl

Rozrasta się drzewo De Gaulle'a, a na nim petainowskie siekiery,



Gaj, łąeczka, kwiaty, on i ona — oczywiście, w mundurach trumanłat „Go home!” — zakrakała wrona „Go home!” — trawkę spaliła plama,



Iście wiosenną ma minę francuski premier Pinay — usta zapowiadają cen zniżki a w głowie rośnie plan nowy podatków podwyżki oraz zarobków... głodowych. (cm).

(Rysunki karykaturzystów „L'Humanite”)

Przygoda detektywa

Andrzej zaciął się szczerzej kółkiem płaszczu.

— Nareszcie przyjechał — mruknął Andrzej pod nosem na widok nadjeżdżającego tramwaju.

Wsiadł do ostatniego wagonu i stanął na pomoście.

Na następnym przystanku wsiadł jakiś młody mężczyzna, który ustawił obok Andrzeja ciężki worek, wyładowany prawie po brzegi Dziwny to był worek. Naładowany niewielkimi, okrągłymi przedmiotami i jakoś tak pachnący. Andrzej przyjrzał mu się uważnie i uważnie pociągnął nosem.

— Pomarańcze — pomyślał — tak, na pewno pomarańcze. I już miał zamur przestać myśleć o pachnącym worku, gdy coś nagle zaświtało mu w głowie.

— W takiej ilości? Kiedy w sklepach już się kończą? A do czego mu tyle? Ani chybi — spekulant. Będzie później sprzedawał po 150 zł za kilogram.

Ale poczekaj — zwrócił się w myśl do handlarza — ja ci popsuje szyki. Nie uda ci się tym razem.

I spod oka obserwował wciśniętego w kąm pomostu mężczyznę. A ten co chwila spoglądał niespokojnie na swój worek i zastanawiał go troskliwie.

— Żeby nikt nie zwrócił uwagi — rozmyślał Andrzej. Nic ci nie pomoże.

Andrzej dawno już przeje-

chał przystanek, przy którym chciał wystąpić. A mężczyzna jak na złość jechał dalej. Wreszcie dźwignął swój cenny ciężar i z wysiłkiem wyniósł go z tramwaju.

Andrzej oczywiście — za nim. Mężczyzna skręcił w boczny uliczkę. Andrzej także.

— Dobrze zamaskowana spelunka — pomyślał. — No, ale niedługo skończy się handelek

Mężczyzna spiesząc się — o ile pozwał mu na to niesionny ciężar — zmierział ku palacowi mieszczącemu się w ogrodzie.

— Ho, ho — zdziwił się Andrzej — to nawet w palacu spekulancie meliny się urządzi.

Wsunął się za obiektem swych zainteresowań do ogrodu i przemykał się w stronę palacu. Mężczyzna znikł w drzwiach wejściowych. Andrzej zatrzymał się przez chwilę niezdeterminowany.

— Wejść za nim, czy pójść od razu po milicjanta?

— Czego pan tu chce? — rozległ się za nim groźny i niezbyt uprzejmy — przyznać trzeba — bas.

Właścicielem basu okazał się starszy mężczyzna ubrany

Bociek objaśnia



— Teraz, mój mały, zanim polecimy dalej, przyjrzyj się wejściu do tak zwanego „wojennego” amerykańskiego świata! (Berliner Illustrierte)

Jacy to „egoiści”

Profesor geografii w amerykańskiej szkole zapytuje ucznia:

— Przez czyje ziemie przechodzi kanał Panamski?

— Przez ziemie republiki Panamy.

— A czym interesom służy ten kanał?

— Interesom Stanów Zjednoczonych.

— A kanał Sueski?

— Przechodzi przez ziemie egipskie.

— A komu służy?

— Interesom Anglii.

— A kanał Wołga — Don?

— Kanał ten przechodzi przez tereny Związku Radzieckiego i służy interesom radzieckim.

— No widzicie, jacy to egoiści!...

Rozwiązanie konkursu „Cztery rocznice”

Leonardo da Vinci — rysunek 1 i 4; Wiktor Hugo — rys. 2 i 5; Mikołaj Gogol — rys. 6 i 7; Awicenna — rys. 3 i 8.

Nagrody książkowe wylosowali:

1. Rył Zdzisław, Łódź 9, Sprawiedliwa 15 m. 14 (pom. mag.); 2. Goździk Felcja, Łódź, Franciszkańska 15 (studentka); 3. Dobrzyńska Jadwiga, Pabianice, Narutowicza 11, m. 2 (ekspedientka); 4. Jaworowski Włodzimierz, Łódź, Gdańska 35 m. 4 (uczeń); 5. Baślak Józef, Łódź, Ślaska 28a, m. 4 (prac bankowy).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

w szyniel woźnego, czy portiera.

— Nie wie pan, że tu obcy nie wolno wchodzić? Po pierwsze na teren przedszkola w ogóle obcy wstęp wzbroniony, a po drugie dzieci w tej chwili śpią.

— To ja tego... To ja sobie pójde — wyjął Andrzej. I bardzo pana przepraszam. Naprawdę. Bardzo.

P. S. Żeby nie było żadnych nieporozumień w tym względzie, spieszymy poinformować, że było to przedszkole ZPB im. Harnama.

TER

Nie wystarczający dowód

W amerykańskim sądzie wojskowym w Bamberg (Niemcy zachodnie) rozpatrywano sprawę strzelaniny wywołanej przez żołnierzy amerykańskich.

Sędzia zadaje pytanie świadkowi oskarżenia:

— Czy widział pan oddany strzał?

— Nie — odpowiada świadek — słyszałem go tylko.

— To nie jest wystarczający dowód — stwierdza oficer pełniący funkcję sędziego. — Możecie wrócić na swoje miejsce.

Świadek odszedł od stołu i zaczął się głośno śmiać. Sędzia natychmiast wezwał go z powrotem i zarzucił mu znieważenie sądu wojskowego.

— Widział pan, że się śmiałem? — zapytał świadek.

— Nie, ale słyszałem!

— To nie jest wystarczający dowód, panie sędzio!

(Neue Berliner Illustrierte).

W sprawie pani Laskowskiej i w kilku innych sprawach

Pies zaczął prerażliwie szczekać. Do drzwi ktoś zapukał. Pukał cierpliwie i coraz głośniej, aż wreszcie pukanie przerodziło się w łomotanie a pies szczekał coraz głośniej. Samotna lokatorka, mieszkanka bloków na Starym Mieście zdecydowała się wstać. Choć była chora, choć lekarz zabronił podnosić się z łóżka.

Za drzwiami stała młoda nie wiasta z metalowym pudełkiem pod pachą.

— Ja z pogotowia — powiedziała — dlaczego nikt tak długo nie otwierał?

— A skąd pani wiedziała, że jestem chora?

— Czy pani nazywa się Laskowska?

— Nie, nie nazywam się Laskowska.

— Pani też nie? No to gdzie mieszka pani Laskowska?

— Przecież musimy jej zrobić za-

strzyk z penicyliny, a nie możemy jej znaleźć.

I pielęgniarka poszła. Na ulicy zawarzał motor odjeżdżającego samochodu. Pojechali dalej szukać pani Laskowskiej. Chora (nie Laskowska) położyła się do łóżka. Następnego dnia temperatura podwyższyła się. Przyszedł znów lekarz, stwierdził zapalenie płuc i zapisał mnóstwo różnych leków, a między nimi penicylinę. Ale pogotowie penicylinowe nie przyjęło już tego dnia zgłoszenia. Za małą ilość pielęgniarek i samochodów nie pozwalała obsługiwać wszystkich pacjentów. Trzeba było zamówić prywatnie pielęgniarkę.

A w nocy... W nocy najpierw zawarzał motor na ulicy, później rozległy się na schodach kroki, później zaczął szczekać pies, a następnie rozległo się pukanie

do drzwi. Nasza chora wiedziała już, że to pogotowie penicylinowe. Wiedziała, że będą puścić ją do domu i że będą, że wypełniają swe obowiązki uczciwie. Wzięła wstała i otworzyła drzwi. To była już inna osobowa zmiana tego samego pogotowia. Szukali pani Laskowskiej.

Z placem tłumaczyła, że nie jest panią Laskowską. Że pani Laskowska nie mieszka ani na parterze, ani na I, ani na II piętrze. I że już pewnie umarła, bo za długo jej z tą penicyliną szukają.

Pojechali szukać dalej. A ona, kiedy tylko się rozwidniło, przykleiła na drzwiach tabliczkę: „Tu nie mieszka żadna pani Laskowska”.

Z powyższej historii należy wyciągnąć kilka całkiem poważnych wniosków. Praca pogotowia penicylinowego jest ciężka i odpowiedzialna. Nie wolno więc nam jej utrudniać. A robimy to stale i ciągle. My, pacjenci. Niedokładne informowanie pogotowia o adresach, numerach ulic i mieszkań powoduje utratę wielu godzin na poszukiwanie pacjenta, czasem — przerwanie kuracji. Wiemy ponoszą tu i administracje domów, które nie odwołają o umieszczenie wyraźnych tablic z numerami domów. Informujmy więc dokładnie, a oszczędzi my czas i pracę pielęgniarek, usprawnimy ich pracę, a będzie to korzyścią i dla nas.

T. W.

Humor czeski

„Zachęcająca” reklama

W amerykańskim tygodniku „Life” ukazał się rysunek uśmiechającego się amerykańskiego żołnierza, leżącego na szpitalnych noszach. Pod rysunkiem znajdował się taki za-

chęcający napis: „Gdybyście wiedzieli, że czeka na was karetka pogotowia Nash-Kelvinator, trafiająca w was kula sprawiłaby wam prawdziwą radość”.

„Szachiści” z USA

Amerykanie ostatnio hołdują grze w szachi. Operują greckim królem, a grecką królową i nacjonalisty

cznymi strzelcami. Dlatego też dostaną szacha od prostych pionków całego świata. („Dikobraz”).

Konkurs tygodnia



Kwiecień to miesiąc wiosennych porządków. Weźmy gremialny udział nie tylko w akcji sanitarno-porządkowej uprzątnięcia zwykłych śmieci, ale walczyć także z usunięciem z naszego życia spotykanych jeszcze tu i ówdzie innych brudów. Jakich? Pokażą je nasze dzisiejsze rysunki konkursowe. Odgadnijcie więc, jakież to są te „brudy”? Odpowiedzi, do których należy dołączyć kupon konkursowy, prosimy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Tygodnia”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 14 kwietnia br.

Między uczestników konkursu rozlosujemy cenne nagrody książkowe.

KUPON KONKURSOWY
Imię i nazwisko
Zawód
Adres

Dzisiejsza strona „Reflektorem po Łodzi” opracowana została na podstawie listów naszych czytelników: S. Horskiego, St. Leśniczuka, T. Kawówny, K. Bratkowskiego, N. Michałkowej oraz korespondentów: S. Krzewińskiego i Ignaczuka.

Dyskusja w hali czyli tragedia w III aktach

Miejsce akcji: hale produkcyjne Ogrodniczego Zakładu Handlowego przy ul. Mickiewicza 14-15.



Czas akcji: dowolny, w latach 1850-1952. Osoby: warzywa oraz maszyny (własność Południowo-Łódzkiego Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego).

AKT I

Kapusta I (zbolalym głosem): Ojej, jak mnie głowa boli, pierwszego liścia już prawie nie czuję.

Burak I: Moja skóra! Tak mnie wszystko boli.

Chór ogórków: Ciaśno nam, duszno nam, dlaczego tak mało powietrza?

Chór buraków: Dlaczego tak mało miejsca?

Kapusta II (wyblega na srodek hali): Wiecie co? Podstuchalam rozmowę prowadzoną przez naszych urzędników. Właśnie przechodzili obok naszej hali. Wy wszystkie wtedy spałyście.

Chór warzyw: Powiedz, ach powiedz, co słyszaliście?

Kapusta II: Już wiem dlaczego nam tak ciaśno. Dlatego, że część naszych hal produkcyjnych zajeta jest przez maszyny fabryczne. Podobno leżą w sąsiedniej hali już od 1947 r. Nasza dyrekcja pisala do zakładów pasmanteryjnych, aby odebrały swoje maszyny. A one na to odpowiedziały, że to jest najodpowiedniejsze miejsce dla tych maszyn, poza tym są to maszyny zdolne do produkcji, nie można więc przechowywać ich byle gdzie. Czy te maszyny są im naprawdę niepotrzebne?

AKT II

W sąsiedniej hali wszystkie maszyny zakładów pasmanteryjnych podeszły do ściany i podsiuchują rozmowę prowadzoną przez warzywa.

Maszyna I: Słyszycie co one mówią? Nie chcą nas przyjąć.

Maszyna II: A my już dosyć mamy tego bezużytecznego leczenia. Przecież niejedną zakład przyjęły by nas chętnie.

Maszyna III: Pomóżemy wykonywać plany ponad normę.

Maszyna II: Przecież sami mówią, że jesteście zdadne do użytku i możemy pracować.

Maszyna I: Ale jak jeszcze polejemy, bez opieki, to nie wiem co z nami będzie. Mnie zaczyna dołuczać już jedna śrubka.

Maszyna III: A ja zaczynam odczuwać w kole transmisyjnym reumatyzm.

Chór maszyn: My chcemy pójść do zakładów produkcyjnych.

AKT III

W akcie III mogłaby nastąpić dyskusja między warzywami, a maszynami, mogłaby nastąpić również dyskusja między powaśnionymi dyrekcjami. Ale tak przecież zakończył niniejszą tragedię bytyby najłatwiej. A my poczekamy. I akt III napiszemy wówczas, gdy obydwie dyrekcje dojdą do porozumienia, to znaczy, gdy maszyny powędrują na swoje miejsce, czyli do zakładów przemysłowych. Bo wówczas zakończenie będzie pozytywne.

REFLEKTOREM PO ŁODZI

Choć są jeszcze braki

wzrasta opieka lekarska nad młodzieżą akademicką

Ob. M. B. jest studentką Uniwersytetu Łódzkiego. Niedawno została ona matką, ale mimo, że jej urol macierzyński jest już skończony, nie uczęszcza regularnie na wykłady. Po prostu dlatego, że nie ma z kim zostawić dziecko w domu. Dotychczas bowiem nie pomyślano jeszcze o uruchomieniu żłobka dla dzieci studentów. Musiałby to być oczywiście żłobek całodzienny, bo zajęcia na uczelniach trwają z przerwami przez cały dzień.

Oto jedna ze studenckich bolączek, które domagają się załatwienia. Jednak, mimo takich, czy innych niedociągnięć

stale wzrasta opieka nad studentami. Z bezpłatnej opieki lekarskiej korzysta w Łodzi ponad 15 tys. studentów. Powstały niedawno w wyniku reorganizacji lecznictwa Akademicki Ośrodek Zdrowia w Łodzi rozwija się coraz lepiej.

Stosunkowo najwięcej pracy mają gabinety chirurgii sto-

matologicznej i stomatologii zachowawczej. Wystarczy nadmienić, że w gabinetach tych w okresie od 1. IX. 1951 r. do 31. III. br. udzielono 26.196 porad i zabiegów podczas 20.148 wizyt.

Dobrym pomysłem okazało się urządzenie ambulatoriów przy uczelniach jak np. przy Wyższej Szkole Ekonomicznej, Politechnice, Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym czy przy VII Domu Akademickim. W ten sposób studentom uzyskali możliwość leczenia się obok miejsca zamieszkania, co umożliwia udzielenie pomocy lekarskiej w krótszym czasie większej ilości osób. Obecnie prowadzone są rozmowy z władzami UŁ i AM celem uzyskania na terenie tych uczelni odpowiednich pomieszczeń, które umożliwiłyby również i tam uruchomienie ambulatoriów internistycznych. Przy każdym takim ambulatorium istnieje gabinet zabiegowy.

Ambulatorium specjalistyczne, które mieści się przy ul. Piotrkowskiej 99 oprócz gabinetów stomatologicznych dysponuje również lekarzami wszystkich specjalności. W ambulatorium tym udzielono w okresie od 1. IX. do 31. XII. ub. roku 8.881 porad lekarskich.

ZADOWOLENI PASAŻEROWIE

Nie ma róży bez kolców — mówi przysłowie. Ale to przecież nie razi — Kochana Redakcjo! — że brzydkie kolce mają nam przesłaniać miłe różyczki. Ja na przykład bardzo lubię Wasze „Listy z kółkami”. I zawsze myślałam, że trzeba będzie też napisać taki list. Nawet wybrałam sobie już obiekt listu: Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, czyli tramwaje. Ze szczególnym uwzględnieniem tramwaju nr 14. Jako, że ten tramwaj specjalnie dużo „napisł mi krwi”.

Zanim jednak zdażyłam zebrać odpowiednią ilość ważkich argumentów i zanim zdażyłam zabrać się do pisania — zdarzyło się coś co zupełnie zmieniło charakter mojego „listu z kółkami”.

Ale muszę zacząć od początku. „14-ka” to taki zabytkowo-historyczny tramwaj, zwany przez pasażerów popularnie „hulajnogą” — ze względu na swą strukturę zewnętrzną oraz przywary, jakie posiada.

Kursowała co 15 minut, każdorazowo z 15-minutowym o-

późnieniem. I to tylko jeden wagon. Biedni „dąbrowiaczy”, (mieszkańcy Dąbrowy) zli i zmarznęci czekali co dnia, wyglądali na przystankach i... szli pieszo do pracy. Z powrotem było tak samo. Wszystkie tramwaje po trzy razy przejechały, a „14-ka” ani było widać.

Mój brat np. zdobył już w związku z tym BSPO, bo codzień urządził bieg do szkoły, to także już miałam pewne osiągnięcia w marszu przyspieszonym, ale marsze te zwlaszcza zimą były bardzo przykre.

Aż kiedyś jak zawsze, ponieważ „14-ka” mi uciekla, postanowiłam pójść do pracy pieszo. Jakież było moje zdziwienie, gdy doszedłszy do następnego przystanku ujrzałam nadjeżdżającą „14-tkę”.

— Co się stało? — zapytałam konduktora.

— Od dziś kursuje co 6 minut — usmiechnął się wyrozumiście.

O mało nie ucałowałam go z radości. Nie zrobiłam tego tylko dlatego, że nie byłam pewna, czy to prawda. Ale prawda, „14-ka” — hulajnogu, chodzi często, regularnie i punktualnie.

I czy można napisać na ten temat list z kółkami?

Wasza R. K.

Brzydka złośliwość

Niektórzy kierowcy specjalnie wjeżdżają z rozmachem w kałuże błota i opryskują nim zechodniów.



Pędził co tchu w motorze — wesoło i beztroško. Wcale mu nie przeszkadzały ogromne kałuże na jezdniach. Nawet wprost przeciwnie. Wjeżdżał w nie z całą satysfakcją i z przyjemnością patrzył jak strugi błota przyskają na przerażonych przechodniów.

Przesyłamy złośliwym kierowcom kilka zachłapanych pozdrowień i życzenia znaleźć miłą i przydatniejszą rozrywkę.

Są tacy dozorczy

W poprzednim Reflektorze pisaliśmy o wiosennych porządkach, brudnych posesjach i o tym, że należałoby wcześniej pomyśleć o uporządkowaniu itd.

I oto jak się dowiadujemy, że w Łodzi są tacy dozorczy, którzy jeszcze przed tym zanim napisaliśmy, w marcu, przystąpił do zaprowadzenia porządków na swoich posesjach. Tak np. jeden z nich nazywa się Florczak, a ten jego czysty dom mieści się przy ul. Narutowicza 56. I okna tam czyste, kłatki schodowe wyszorowane i podwórko zamieciono i miecie sprzątnięte. Więcej miło nam pochwalić.

Z cyklu: bajki prawdziwe

O swawolnym drobiu

Na przedmieściu Łodzi mieszkało sobie kilku sąsiadów. Każdy z nich miał domek, a przy domku



kawałek ziemi. A że to było już przedmieście, więc w pobliżu znajdowały się i działki i pola uprawne.

I w tych ogródkach sąsiedzi każdego wiosny siali i sadzili różne warzywa i kwiaty. Pięknowali, doglądali, podlewali, a latem i jesienią zbierali. I byłoby wszystko w porządku, gdyby nie to, że żył w okolicy niezgodnie, że stałe się między sobą sprzeczał i gniewał.

Bo tak. Jeden sąsiad miał tylko ogród i uprawiał go. Drugi sąsiad miał ogród i oprócz tego hodował drób: kilkanaście gęsi, kilkanaście indyków, tyleż kaczek i dużo więcej kur. Taki już był, że kochał ptactwo. I jak tylko mu ten drób podrosł wypuszczał go na świeże powietrze.

Rozchodziło się to ptactwo po

cudzych ogrodach, rozgrzebywało ziemię, wydziobywało zasiane ziarno i niszczyło młode pędy. A kiedy ten pierwszy sąsiad zapytał tego drugiego dlaczego nie trzyma drobiu w kółcu, odpowiedział, że nie ma serca trzymać ptactwa w zamknięciu. Oczywiście trudno od niego wymagać, żeby wypuszczał je do swego ogrodu.

A znów trzeci sąsiad oprócz ogrodnictwa zajmował się wyjątkowo hodowlą kur. Miał ich ponad 10 sztuk. Same rasowe i pięknie utrzymane. Więc wyciął specjalnie dla nich otwór w płocie swej posesji, żeby mogły swobodnie wychodzić na przylegające działki (oczywiście nie należące do niego). I dziwił się, że właściciele tych działek mogą mieć pretensje do takich pięknych rasowych kur.

Wszystkich pozostałych sąsiadów opisywać nie ma potrzeby, bo by się powtarzało i było nudne.

Więc jeszcze tylko moral: Buszujący po cudzych polach i ogrodach drób (a jest to zjawisko w Łodzi dość pospolite) niszczy zasiewy i pracę właścicieli uprawianej ziemi. Byłoby niezmiernie pożyteczną rzeczą, aby przydział narodowych wydatki odpowiednie zarządzenia, zabraniające wypuszczania drobiu poza obręb posesji właściciela. A na opornych — nakładać kary.

Już mają światło

Wprowadzić przyzwyczajaliśmy się oświetlać naszym Reflektorem ciemne ulice, tym niemniej jednak, a raczej tym



bardziej jest nam miło skierować nasze światło na ulicę jasną.

Tak jak to widzicie na Ilustracji, nasz Reflektor wybiera za siebie mieszkańców ul. Wersalskiej w Reymontowie, gdy pierwszy raz zabłysło światło na ich ulicy.

Napisali nam bowiem oni, że strasznie się z tego światła cieszą.

Rzecz mała, ale...

Rzecz mała, drobnostka, rzecz mała sprawa błaża. Ale jednak dla nas, kobiet — niewygodna. Szukałam małych szpileczek do włosów tzw. fryzjerek. Długo szukałam, aż znalazłam w sklepie prywatnym na ul. Przejazd przy Piotrkowskiej, bo w sklepach społecznych w ogóle nie można do stać. Paczka (20 sztuk) kosztowała 1 zł 40 gr.

Ale po rozpakowaniu przekonałam się, że pieniądze wo prostu wyrzuciłam. Bo szpileczki zrobione są z tak cienkiego i miękkiego drutu, że gną się w ręku. Z powodzeniem można z nich wiazać apokardki, ale do włosów się nie nadają.

Więc choć sprawa drobna, ale znów przykład partactwa marnotrawstwa. Bo przecież wypuszczenie do sprzedaży takich szpilek jest zmarnowaniem dużej ilości drutu, który można by pożytecznie wykorzystać do innych celów.

Tajemnicza depesza

Kiedy listonosz przyniósł telegram — nie zdziwili się wcale. Zaraz się domyślili, że to ktoś z rodziny przesyła gratulację z okazji urodzin córeczki. Zwłaszcza, że blankiet był ozdobny, kolorowy i radosny (na zewnątrz).

Ale po otwarciu okazało się, że to nie jest zwykła depesza. — Zobacz, pusta, nic w niej nie napisane — powiedział zdziwiony mąż do zdziwionej żony.

— Niemożliwe — powiedziała zdziwiona żona do zdziwio-

nego męża. — Przecież na „primaaprilis” jeszcze za



wcześniej (a było to 26 marca w Warszawie).

— Tajemnicza sprawa — stwierdzili i zaczęli badać. Pod światło, na szybko, przez powiększające szkło. Nic nie pomagało. Przypomniało im się także, że hen, w przeszłości tajemnicze listy pisało sorkiem z cytryny, tak że były na papierze niewidoczne. Dopiero po przyłożeniu do rozgrzanego szkła lampy wyraziły występowały wyraźnie na papier. Spróbowali i tak. Depesza się spaliła, ale nie dało się przeczytać. Zdołali tylko zapamiętać znak 444 Łódź Tel. 4494 20 25-3 1720.

Więc domyślili się wreszcie, że to roztargniona urzędniczka. W tym wypadku roztargnienie to nie przyniosło żadnej szkody, ale na domyślność odbiorców depeze jednak liczyć zawsze nie należy.

Czy ostrożność?



Student IV roku stomatologii czują się pokrzywdzeni brakiem zaufania ze strony władz sanitarnych naszego miasta. Bo oto na terenie Łodzi rozpoczęły się szczepienia ochronne studentów Akademii Medycznej biorą w nich udział. I studenty Liceum Fejczerskiego także. Tylko studenci IV roku stomatologii są wyłączeni. A przecież lekarz-dentysta także nie zrobić zastrzyk, bo tego wymaga jego zawód.

Czyżby to brak zaufania?

DOM i rodzina

Pieczemy ciasto

Janka W. — Wiosennych porządków nie należy robić w ciągu



bielsko. Przyrządza się go następująco: uciera się 4 żółtka z 15 dk cukru — pudru, do dając na zmianę mąkę (10 dk) i pianę z 4 białek. Po wymieszaniu wylewa się ciasto do tortownicy lub okrągłego garanka, wyłożonego pergaminem posmarowanym masłem. Piec w niebardzo gorącym piecu na złoty kolor.

Po 2-3 dniach przekroić biszkopt poprzecznie na 3 plasterki, nasączyć rumem, posmarować kremem lub marmoladą — wierzch posłać kremem. Przepis na krem: na 1 szklankę mleka wziąć 2 łyżeczki maki pszennej, 1 łyżeczkę kartoflanej. Wymieszać dobrze, zagotować. Dodać 1 łyżkę masła, 2 żółtka i 2 łyżki cukru. Można także dodać 2 łyżeczki kakao.

Krucze paluszki, o które Pani pyta można w tym czasie kupić w naszym sklepie także do 2-3 dni na przyrządzenie tak, wysypanej tartą bul-przód trzeba upiec

herbaty, jako ciastka i do zup; barszczu czerwonego, czy rosolu.

Proporcje są następujące: 28 dk maki, 15 dk cerusu, margaryny, czy innego tłuszczu, 2 łyżki śmietany, 1 dk drożdży, 1 żółtko. — Wszystko dobrze wymieszać i na stolnicy formować paluszki. Poukładać na wysmarowanej blaszce, każdy paluszek posmarować jajkiem. Jedne można posypać solą (do zup) lub grubym kryształem — do kawy czy herbaty.

I jeszcze przepis na babkę piaskową: 1/8 kg masła rozetrzeć z 20 dk cukru, 3 jajkami, 1/2 kg maki i paczką proszku do pieczenia. I torkbą cukru waniliowego i kilkoma kroplami zapachu, czy utarą skórka pomarańczy oraz 1/4 mleka. Wszystko dobrze wymieszać i piec około godzinę w formie wysmarowanej masłem i wysypanej tartą bul-przód trzeba upiec

Akcja sanitarno - porządkowa w pełnym toku

Z obrad IV sesji DRN Łódź - Południe

Tematem obrad sesji DRN Łódź-Południe w dniu 4 bm. było omówienie stanu sanitarnego południowej dzielnicy miasta, oraz powzięcie decyzji do należytego przeprowadzenia akcji związanej z mięsiwem czystości.

Sprawozdanie z działalności Oddziału Zdrowia Prezydium

DRN wykazało, że poza wieloma stwierdzono brak dozorców lub zdobywcami w zakresie podnie omiataczy ulic.

Wiadze naszego miasta czyniemy wiele niedociągnięć, aby leżących w winy czynników przedwzrostu przedsięwzięć administracyjnych: Między in-robotniczą dzielnicę Łódzi do nich należy na odcinku sprawnego stanu sanitarnego, wykonania kontroli nad akcją w tym celu m. in. zlikwidowania sanitarną. W wielu posesjach wano dotychczasowe śmietniki

zastępując hermetycznie zamkniętymi puszkami. W ciągu 1951 i 52 r. ustawiono 2.180 puszek, naprawiono 43 ustępy, a nowych zbudowano 11. W roku ubiegłym wybudowano 4 studnie publiczne. Obecnie są w budowie 2 studnie, jedna przy ul. Powszechny, druga przy ul. Kurczaki. W najbliższym czasie wybudowane zostaną studnie przy ul. Rzgowskiej i ul. Trębackiej.

W szerokiej dyskusji m. in. mówiono o konieczności wywiezienia w domach przepisów sanitarnych i zwrócenia większej uwagi na stan sanitarny gospodarstw wiejskich. Przedstawiciele komitetów blokowych m. in. poruszyli zagadnienie konieczności zwiększenia wzajemnej współpracy z DRN.

W podjętej uchwale DRN Łódź-Południe zobowiązała się zainteresowane komisje do ścisłej współpracy przy trwałej obecnej akcji sanitarno-porządkowej. Polecono również zwrócić szczególną uwagę na urządzenie zieleńców na niezabudowanych dotąd placach. Dyrekcja MHD i PSS zobowiązano do należytego doprowadzenia pod względem sanitarnym miejsc sprzedaży artykułów spożywczych.

Niewykorzystane możliwości

Domu Harcerza

Zajęcia w Domu Harcerza przy ul. Zawiszy rozwijają się coraz lepiej. Codziennie w godzinach popołudniowych Dom rozbrzmiewa gwarem uczestników rozlicznych zajęć oraz muzyką z adaptera, którą słychać w znacznej odległości od Domu.

Kierownictwu i dzieciom Domu Harcerza trzeba pomóc. (s)

Zabawki

dla Domu Dziecka

Członkinie Rady Kobiectw przy Zw. Spółdzielni Spożywców wykonały z odpadków tekstylnych 50 zabawek. Zabawki te przekazane zostaną w dniu dzisiejszym sierotom z Domu Dziecka przy ul. Kopernika.

RADIO

NIEDZIELA, 6 KWIEŃNIA

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.15, 23.50.

6.05 Muzyka 7.25 Koncert 7.55 Kalendarz Radiowy. 8.20 Muz. rozrywkowa. 8.30 „Wszechnicza Radiowa”. 8.50 Aud. SKRK. 9.00 Muz. klasyczna. 9.30 Dla dzieci w wieku przedszk. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.00 Przeglad prasy stoł. 10.05 Skrzynka gołina 10.20 „Z frontu zobowiązań”. 10.50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR”. 11.10 „Poezja i muz. 11.40 Skrzynka Wszechniczej Radiowej. 12.04 Przeglad czasopism. 12.15 Foranek symf. w wyk. ork. rozgł. bydgoskiej. 13.15 Pogadanka z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe”. 13.25 Koncert rozr. 15.00 „Śnieg wany pieśni i piosenki”. 15.15 Dla dzieci - aud. pt. „Beethoven”. 15.00 „Kamieniołomy” reportaż. 15.50 Felieton 17.20 Koncert. 18.00 „Było to w roku 1935” - słuchowisko. 18.40 Melodie lat. 19.10 Kronika satyryczna. 19.40 Muz. 20.00 Konc. symf. dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo. 21.45 „Popularne pieśni”. 22.00 Wład. sportowe z całej Polski. 22.40 Aud. z cyklu: „Koncerty instrumentalne”. 23.18 Konc. solistów.

PROG. ROZGŁOSIENIA ŁÓDZKIE 8.55 Infor. 9.30 Konc. masowy z ZPB im. I. Wywizji Koceluszkowskiej. 14.40 Fragm. pow. młodzież. Minakowskiego pt. „Chłopcy zewsząd”. 16.20 „Od naszych korespondentów”. 16.30 Konc. żywe. 17.40 Transmisja z meczu piłkarskiego Ogniwio Kraków - Włókniarz Łódź. 22.30 Wład. sport. lok.

CO? Gdzie? KIEDY?

TEATR

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Począg do Marsylii”; g. 19.30 „Horsztynski”; 7.4. g. 19 „Począg do Marsylii”.

WOJSKA POLSKIEGO (Jana 27-29) g. 15.30 „Trzydzieści srebrników”; g. 19 „Sluga dwóch panów”; 7.4. g. 19 „Trzydzieści srebrników”.

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15 „Damy i huzary”; g. 19 „Grzesznicy bez winy”; 7.4. nieczynny.

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.30 „Orfeusz w piekle”.

MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Dwa tygodnie w raju”; 7.4. g. 19.30 „Dwa tygodnie w raju” po raz ostatni.

„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Płasz Sarmicki”; 7.4. nieczynny.

„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) Gościnne występy Groteski - Kraków g. 15 i 17 „Opowieść o plecach braciach”.

WARSZAWSKI TEATR OBRAZOWY „GNOM” (Południowa 11) g. 12 i 18 „O Jeżu zaklętym”. 7.4. nieczynny.

„KINA”

BAJKA (Franciszkańska 31) „Dziękczynna i zródnia”; dod. „Przeglad Sportowy” nr 4-51; g. 15, 18, 20, por. - 11; 7.4. g. 18, 20, doz. od lat 7.

ROBOTNIK (dla młodzi) (Kilińskiego 176) „Ostatni wystrzał”; dod. „Wycieczka pokoju”; g. 15, 17, 19, por. - 11; 7.4. g. 17, 19.

ROMA (ul. Rzgowska 82) „Zwycięski powrót”; g. 16, 18, 20, por. - 11; 7.4. g. 18, 20, doz. od lat 12.

SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „Swinarka i pastuch”; dod. „Swistaki”; g. 15, 17, 19, doz. od lat 7.

Dla najmłodszy. „Złoty klucz”; g. 13; 7.4. „Wielkie nadzieje”; g. 18, 20, doz. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zaloga”; g. 16, 18, 20, por. - 11; 7.4. g. 18, 20, doz. od lat 12.

SWIT (Balucki Rynek) „Przybrana córka”; g. 15, 17, 19, 20, doz. od lat 18, por. „Knock-out”; g. 11; 7.4. g. 18, 20.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Czardż Żeb”; g. 16, 18, 20, doz. od lat 12; 7.4. „Skandal w Clochemerle”; g. 16, 18, 20, dla młodzi, niedozw.

WISLA (Przejazd 1) „Skrzydlaty doręcznik”; dod. „W kraju szczeliny”; nr 3-51; g. 14, 16, 18, 20, por. - 11, doz. od lat 12; 7.4. „Zew morza”; g. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

WŁOKNIARZ (Prochnika) „Pani Dery”; g. 14, 30, 16, 30, 18, 30, por. - 11; 7.4. g. 15, 30, 18, 30, doz. od lat 14.

WOLNOSC (Napiorkowskiego 16) „Młodość Chopina”; g. 11, 15, 30, 18, 20; 7.4. g. 15, 30, 18, 20, doz. od lat 14.

ZACHETA (Zgierska 26) „Jak hartowała się stal”; g. 16, 18, 20, por. - 11; 7.4. g. 18, 20, doz. od lat 7.

NIEDZIELA 6 KWIECIEŃ DZIS Celestyna JUTRO Donata

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44 Straz Pozarna 5 Kom. Miejska MO 253-60 Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZYURZY APTEK

6.4. (niedziela): A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 48 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Więckowskiego 21), A. S. nr 21 (Karolewska 48), A. S. nr 3 (Napiorkowskiego 41).

7.4. (poniedziałek): A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 28 (Zgierska 53), A. S. nr 51 (Płac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 9), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dzurzyje codziennie.

DZYUR POŁOŻNICZNO-GINEKOLOGICZNY

6.4. dzurzyje całą dobę Szpital nr 2 - ul. Krzemienicka 2; 7.4. szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego z pełnymi kwalifikacjami zatrudni poważna placówka handlowa. Oferty z życiorysami przyjmuje Biuro w. Ogłoszeń ul. Piotrkowska 104a pod nr. „971”. 971-K

Tokarz wirtuosi potrzebny. Zakłady Graficzne Zwirki 17. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 993-K

Srubownik, przykarczacz, czyściciel, zgrzeblarki, kotłowniki zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. M. Kasprzaka Łódź, ul. Łąkowa 11. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 987-K

Uzdolnionych, młodych małych ludzi (liliputów) przyjmie do zespołu artystycznego Dyrekcja Teatru Objazdowego „Gnom”. Zgłoszenia: Dyrekcja Teatru Łódź, Południowa nr. 11. 990-K

Tokarzy, blacharzy i murarzy zatrudnia natchmiast Państwowe Zakłady Motoryzacyjne ul. Składowa 41-43. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 980-K

Głównego księgowego zatrudni natchmiast Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego Składnica Zbytu i Zapotrzenia Technicznego Łódź, ul. Gdańska 184. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr. 975-K

Robotników gospodarczych, sprzątaczk i wartownik zatrudni natchmiast RSW „Prasa” Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Działu Kadr. 870-K

Trzech majstrów-przedzalników, kontrolerów na maszyny obręczniaki, dwóch majstrów na wrzeźnice, tkacki, przadki oraz uczeniennice na tkalnie i przedzalniki zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. J. Marchlewskiego Łódź, ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 936-K

Technika-mechanika, technika normowania, majstrów na przedzalniki, kolorystę (mistrza do kuchni farb), tkaczy i uczniów na tkalnie, przadki, pomocaczki, uczeniennice na przedzalniki, rewidentów, wartowników do straży przemysłowej oraz robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. J. Marchlewskiego Łódź, ul. Łąkowa 23-25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 977-K

WAGI UCHYLNE ZEGARY KONTROLNE naprawia

Sp-nia Pracy Mechaników MASZYN BIUROWYCH Łódź, Piotrkowska 79, tel. 115-36.

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

DR CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne 4-6, Gdańska 55a (4304-G)

DR ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8-9-30 3-4 Narutowicza 2

DR REICHERT specjalista weneryczne, skórne, pęcio we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą-siódma

DR KUDREWICZ specjalista tu weneryczne, skórne 8-9-30 3-5, Piotrkowska nr 106 (4120-G)

DR LASZEWSKI choroby skórne, weneryczne Więckowskiego 23, 7:30-9, 17-19:30. (4399-G)

DR JADWIGA ANFOROWICZ skórne weneryczne kobiece 3-7 Prochnika 8

DR JEZEWSKI specjalista chorób nerwowych, wznosi wzięty przyjęcia 5-7, Przejazd 17. (4455-G)

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET techniczno-dentystyczny, specjalizacja zębny sztuczne. Sienkiewicza 27, Pawlikowski. (2891-G)

KUPNO - SPRAZDANIE

DOMEK z ogrodem lub plac w Rudzie Pablińskiej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 104a „za zegarem”.

SPRAZDAM maszynę Singera, Kilińskiego 128, m. 5

SPRAZDAM maszynę f-my „Singer” gabinetowa. 22 Lipca 33-20.

SPRAZDAM DKW 350, 1944 r. stan dobry. Radomska 6, m. 1. (4472-G)

SPRAZDAM konia i rolę w. ul. Wici 23 (tramwaj aleksandrowski).

MOTOCYKL stan idealny kupię natchmiast, I Majaja 20-41. (4458-G)

SPRAZDAM motocykl - Zündapp 350 cm sześć, ul. Zarawska 37. (4453-G)

SPRAZDAM motocykl z wstępnym biegiem stan dobry, Abramowskiego 5.

SPRAZDAM radio z adapt. Stalna 61-42, III piętro, lewa oficyna.

ZEGAR stojący pokojowy sprzedam. Dąbrowskiego 41, m. 11. (4412-G)

DOMEK jednorodzinny lub plac pod zabudowanie na przedmieściu kupimy bez pośrednictwa. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Domek”.

BIURKO, 2 fotole Klubowe w skórzanej w dobrym stanie sprzedam. Wolezańska 29, m. 3 od 15-17.

SPRAZDAM samochód reklamowy nadający się na bagażówkę. Augustyniak, ul. Piotrkowska 139.

SZAFKI do ubrań roboczych, stoł krawiecki, - sprzedam ul. Pablińska 62a. (4428-29-G)

SPRAZDAM kanapę w dobrym stanie. Brzeźna 18, m. 3 godz. 17-20. (4394-G)

RADIOOBIORNIK - Blaupunkt - 7-lampowy sprzedam. Aleja Unii 18, m. 15 (Polesie). (4343-G)

SPRAZDAM fortepian - (krótki). Dzwonić 196-00, wewn. 42. (4350-G)

MASZYNĘ do szycia bebenkowa „Singer” sprzedam. Ceglana 8-1 przy Zgierskiej. (4392-G)

SPRAZDAM maszynę do szycia Singera (bebenkowa). Targowa 38-1.

DO sprzedania samochód osobowy marki Mercedes V 170 Kabriolet, Kilińskiego g. 35, Jan Dobła, godz. 10-13 i od 15-20. (4407-G)

FOTEL dentystyczny do sprzedania. Wiadomość - Chyrowska 12 (Kapliczna).

MASZYNĘ Singera gabinetowa sprzedam stan do bry. Wiadomość ul. Jara-cza 38, m. 9. (4410-G)

RADIO z okiem magnetycznym siedmiolampowe - sprzedam, Karolew, ul. Gwiazdowa 2. (444-G)

DOMEK, połowę sprzedam, wolne mieszkanie. Tel. 187-81. (4136-G)

ZAKOPANE, Krynica, Rabka - wille, place budowlane - natchmiast sprzedaje - kupuje - zamienia. Usługowe Biuro Pośrednictwa Stanisława Wrońskiego, Zakopane, skrytka pocztowa 214.

SPRAZDAM motocykl - Zündapp 200 cm, stan dobry. Dworska 20.

WYPOŻYCZAM maszynę do pisania, pianino do nauki przyjmuję przepisywanie, Południowa 21-1

MASZYNĘ gabinetową - damską „Singer” sprzedam. Wschodnia 15, m. 19 lewa oficyna III piętro.

SPRAZDAM meblowanie pokoju stołowego, „Chippendale”, Kilińskiego 10a, m. 6. (4289-G)

MASZYNKA maszynę „Singer” okazujecie sprzedam Sterlinga 4, m. 7.

SPRAZDAM maszynę do szycia damską bebenkową Kryzysowa 17 Kowalska. (4391-G)

SPRAZDAM kredens (o-rzech), Narutowicza 24-18 od 17-20. (4379-G)

DREWNIAČKI artystyczny poleca sklep Piotrkowska 223. (4343-G)

SPRAZDAM motocykl - marki Wanderer 500 cm stan dobry. Wiadomość Sikawa, ul. Brzeźnińska 58 m. 2. (4398-G)

PIANINO krzyżowe czarne w pierwszorzędny stan sprzedam bardzo tanio, byle zaraz. Wiadomość, Piotrkowska 86-3. (4492-G)

WÓZKI, rowerki, łódeczka dziecięca w dużym wyborze Roman Linkowski. Piotrkowska 120 (4162-63-G)

ZWIĄZKOWY Klub Sportowy „Ogniwio” zakupił łódki w dobrym stanie. Oferujący zgłosi się ul. Zakątna 82 „Ogniwio” godz. 10-15. (4298-G)

ZAPISY WARTO PRACY

POTRZEBNA gosposia lub pomoc domowa do małego gospodarstwa. Jara-cza 36a, m. 11. (4475-G)

GOSPODIA lub dobra pomoc domowa potrzebna Więckowskiego 4, m. 29.

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Piotrkowska 123, m. 5, tel. 128-78. (4358-G)

POMOC domowa potrzebna ewent. na przychodne. Zgłaszaj się od 8-9 rano od 18-20 wieczorem ul. Zielona 33, m. 17.

POTRZEBNY kierowca zaraz na „Lanz-Buldog”, Pablińska 178. (4424-G)

POTRZEBNA od zaraz sa modelna gosposia czyścicielka, uczciwa w średnim wieku do jednej osoby. Referencje konieczne. Ul. Wschodnia 43, m. 16 tel. 272-10. (4396-G)

WYKwalifikowany - stolarz z własnymi narzędziami i urządzeniem do prowadzenia robót ręcznych dodatkowo ślusarstwo, elektr. hydraul. Oferty Biuro Ogłoszeń ul. Piotrkowska 104a pod „Wzeczestronny”.

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki dobre. Zielona 6, m. 19 (dawn. Legionów). (4388-G)

SAMODZIELNA gosposia czysta, uczciwa, dobrą gotowaniem do lekarza za raz potrzebna. Referencje konieczne. Zgłoszenia tel. 150-43. (4248-G)

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie (magneł) w śródmieściu w dobrym punkcie na jeden pokój z kuchnią lub jeden duży. Wiadomość, Stalina 42, m. 4. (4479-G)

ZAMIENIĘ pokój z małą kuchnią na dwa z kuchnią, Napiorkowskiego 9, m. 18. (4474-G)

MAŁEŻENSTWO poszukuje pilnie pomocy domowej w średnim wieku. Południowa 31-7 Appel.

MIESZKANIE dwupokojowe, hol, nowoczesne pięknie zamienię na trzy-pokojowe tylko nowoczesne. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Kazmierczak”.

ZAMIENIĘ dwa oddzielne pokoje z korytarzem parter - na pokój lub dwa z kuchnią w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a pod „Zosia”. (4387-G)

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w Olsztynie na podobne w Łódzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 104a „Olsztyn”.

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego Łódź - centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 104a „Prywatna inicjatywa”. (4403-G)

ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia, ogród Gdańsk na podobne przedmieście Łódź. Zgłoszenia Łódź, tel. 205-82. (4149-G)

POSZUKUJE pomieszczenia nieumeblowanego lub zamienię pokój, kuchnia, łazienka na pokój Łódź. Wiadomość tel. 149-07 Krynica. (4375-G)

W dniu 5 kwietnia 1952 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł przeżywszy lat 59

S. + P.

BOLESŁAW ULASS

dlugoletni organista kościoła katedralnego w Łodzi i dyrektor chórów. Ekspozycja drogią nam zwłok nastąpi w dniu 6 kwietnia 1952 roku o godzinie 19 z kostnicy szpitala nr. 4 przy ul. Wolezańkiej 195 do kościoła katedralnego, dnia 7 kwietnia 1952 r. o godzinie 9 odprawiona zostanie msza św. i tegoż dnia o godz. 16 popoł. wyprawienie zwłok na Stary Cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu Żona, synowie, synowice i wnuczeta.

S. + P.

JULIANA SZMIDTA

b. członka Zrzeszenia Gastronomicznego odbędzie się msza św. żałobna o godz. 8.30 w kościele św. Józefa przy ulicy Ogrodowej w Łodzi

4354-G

Zona 1 dzieci.

ZGUBY

ZAGINAŁ extertier ostro włosy biały, taciaty, ogon bardzo krótko przycięty, odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 16, m. 34, tel. 277-69. (4469-G)

PRZYBŁAKAŁ się pies spaniel. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia. Kilińskiego 47-34.

ZAGINAŁ czarne piesek pinczerek. Proszę odzwołać, Przejazd 20. Bartosik. (4446-G)

UNIEWAZNIAM zagubiony stempel dnia 23.3.52 r. „Wyrob Obuwia Domowego” Barbara Nowicka, Ia Struga 4 tel. 217-19. (4469-G)

WYDAJE instytut prasy CZYTELNIK” Redakcja i Administracja. Oddz. ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13 Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dzial. gospodarczy 141-10, dzial. sportowy 208-95, dzial. miejski 114-82, dzial. listow 143-80

Redakcja rekopiesow nie zwraca za tresc i terminy ogloszen nie bierze odpowiedzialnosci.

Dzial ogloszen Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75, czynny 8-16 w soboty 8-14

Prenumerate miesięczna 2 i 405 kwartalna 2 12.15, półroczna 2 24.30 przyjmują wszystkie Urzędy Agencje Pocztowe oraz listonosze miejsc i wiejskich na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następn.

Redakcja KOLEGIUM REDAKCYJNE

D-3-11640 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 84 (2400) 7

II Krajowy Zjazd Delegatów ZS „Wiókniarz”

Wyznaczony został termin II Krajowej Konferencji Delegatów ZS „Wiókniarz”, która odbędzie się w Łodzi 19 i 20 bm.

Wiókniarz na terenie całej Polski skupia 57.545 sportowców zrzeszonych w 457 kołach sportowych. W ubiegłym roku 18.126 wiókniarzy zdobyło odznakę SPO.

Ogółem istnieje 1256 sekcji sportowych. W szeregach sportowców wiókniarzy znajdują się czterech mistrzów sportu: Rakoczy, Prywer, Baran i Gąbrych.



HELENA RAKOCZY

W czasie Spartakiady letniej Wiókniarz zdobył mistrzostwo w kolarstwie szosowym i torowym, w tym roku w Karpaczu zaś mistrzostwo w bobstwach.

Najlepiej pracują ośrodki sportowe w Łodzi, Bielsku, Żyrardowie, Króleszynie, Kaliszu, Bielawie i Krakowie.

Sprawozdanie z zawodów eliminacyjnych przed ustaleniem reprezentacji Polski na kolarski Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, zamieszczamy będziemy z Wrocławia w relacji telefonicznej red. Jarosława Niecieckiego.

IMPREZY dzisiejsze

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się następująco:

Godz. 9 sala MDK towarzyski mecz piłki koszykowej drużyn juniorskich Kolejarz (Ł) — Wiókniarz (Ł).
Godz. 9 basen MDK mistrzostwa pływackie szkół średnich.
Godz. 10 sala MDK towarzyski mecz piłki koszykowej Spójnia (Ł) — Wiókniarz (Ł).
Godz. 10 Park Ludowy bie-

Sport

493 zespoły walczą o wyróżnienie

Współzawodnictwo LZS o porządek przechodni



Z 14 powiatów największą ilość LZS posiadają: piotrkowski — 56, łowicki — 54, radomszczański — 51, wieluński — 45 i brzeziński — 44.

Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej wszystkie LZS staną w tym roku do rywalizacji o I miejsce. Najlepszy LZS z terenu województwa otrzyma porządek przechodni.

Jakie są warunki współzawodnictwa?

Jak jest regulamin? Czym muszą wykazać się LZS, by zdobyć porządek przechodni WKFF?

Regulamin zawiera aż 21 punktów.

A więc przede wszystkim procentowa w stosunku do ilości członków ilość zdobytych odznak SPO, wykazanie się

Łódź-Kraków 55:52

W dalszym ciągu turnieju kontrolnego kadry koszykarzy rozegrano mecz między Łodzią a Krakowem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Łodzi 55:52.

W drużynie łódzkiej najlepszym graczem był Pawlak, a ponadto wyróżnili się: Śmigiełski, Michalak, a w drużynie krakowskiej Dąbrowski.

W drugim meczu Warszawa wygrała z Poznaniem 50:39.

jak największą ilości czynnych sekcji, ilość sklasyfikowanych zawodników, udział w zawodach i imprezach, działalność w zakresie propagowania turystyki, organizowanie występów artystycznych, dobre konserwowanie sprzętu sportowego, udział w budownictwie urządzeń sportowych, udział członków LZS w akcjach gospodarczych, jak skup zboża, kontraktacja trzody chlewnej.

Poza porządkiem, wyróżniającym się LZS będą ofiarowane nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Zgłoszenia do współzawod-

130 nowych sędziów

Zorganizowany w Łodzi przez sekcję lekkoatletyczną ŁKKF kurs sędziowski zgromadził 130 kandydatów.

Ta rekordowa ilość świadczy wy mownie o dobrze zaplanowanej pracy w kołach sportowych, które dbają o sprawne przeprowa-



dzenie norm na SPO chcą mieć własny aparat sędziowski. Chętnych na kurs sędziów lekkoatletycznych jest jeszcze więcej i ŁKKF zapowiada, że przystąpi nie bawem do zorganizowania jeszcze jednego kursu.

niactwa przyjmują Powiatowe Komitety Kultury Fizycznej. Punktacja regulaminu, którą opracowuje WKFF, podana będzie do wiadomości LZS około 15 kwietnia.

Okres współzawodnictwa obejmuje czas od 1 kwietnia do 7 października br. i od 7 października br. do 7 października roku 1953.



NA STADIONIE OLIMPIJSKIM

...tysiące ludzi okłaskują polską zawodniczkę. Na jeden z masztów olimpijskich wciągają biało-czerwoną flagę.

Dwa medale olimpijskie, rekord świata, wspaniała kariera sportowa...

O kogo tu chodzi?

Cierpliwości. W najbliższych dniach czytelników naszego pisma (a zwłaszcza miłośników sportu) czeka wspaniała niespodzianka.

Jutro podamy dalsze szczegóły.

W hucie „Szczecin”



Huta „Szczecin” jest jednym z kluczowych zakładów Pomorza zachodniego. Plan za rok 1951 huta wykonała w 101,8 proc.

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta załoga podjęła szereg zobowiązań, których ogólna wartość wynosi 530.000 złotych.

Na zdjęciu: fragment huty. Wieża wodna do chłodzenia płeców hutniczych. Konserwują urządzenie ślusarze, przodownicy pracy: Edward Sitek i Piotr Musiałowski. CAF — fot. Tymiański

Tu stanie gigantyczna elektrownia



Ze zimą przeskadza budownictwu — to polecie jako zupełnie bezpodstawne odrzucono już dawno w Kraju Rad. Mimo zimy, na terenie gigantycznej budowli komunizmu pod Kujbyszewem tempo prac wcale nie osłabło. M. in. szybko postępuje napręd budowa fundamentów pod gmach Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Nurokowie kontrolują teren.

Na zdjęciu: nurek M. Pietrow przygotowuje się do zejścia do wody. Fot. CAF

GŁOSY i odgłosy

Telegraficznym skrótem

W rejonowym punkcie meldunkowym przy ul. Mickiewicza 19 — pisze ob. S. O. — pobrano ode mnie za załatwienie zameldowania 5 zł. Na pytanie dlaczego tak dużo pobrano usłyszałem odpowiedź: „1 zł druczki, 1 zł na tramwaj i 3 zł koszty manipulacyjne”.

Warunki mieszkaniowe studentów niż w roku ubiegłym oraz lepsze zaopatrzenie w skrypty i pomoce naukowe.

Koresp. M. Siurek

Odpowiedzi REDAKCJI

Zrozsaczona Studentki. — „Głosy”, były w cukierni „Akademickiej” i za pół czarnej oraz ciastko zapłaciły 3 zł 60 gr. Dziwią się dlaczego zapłaciłyście za 2 pół czarnej i dwa ciastka aż 11 zł 65 gr. Należy pójść „Głosy” mogą to warszyście do kierownika cukierni i sprawę wyjaśnić.

Odgłos z sąsiedniej nieruchomości. — List jest dla nas niezrozumiały. Prosimy o skontaktowanie się z redakcją.

St. Holeżyńska. — Poruszoną przez Panią sprawę mieszkaniową zainteresowaliśmy DRN Łódź-Północ.

Studentka Alicja. — Istotnie, domy o których piszę w liście są wyłączone z przepisów o publicznej gospodarce lokalną.

Łódzianie z Giepsi. — Za przesłane pozdrowienia dziękujemy. Cieszy nas, że jesteście zdrowi i ni i sprawę wyjaśnić.

Wiesław K. i Witold S. — Prosimy o podanie adresu. Odpowiedź wyślemy listem.

Roma Rolina i I. Płasek. — Nadesłanych wierszy nie wykorzystamy.

Ems — Odpis listu w sprawie leczenia sanatoryjnego przesłaliśmy do Wydz. Zdr. Prez. RN m. Łódzi.

Wierusz Borowski. — Podawaliśmy już w „Odpowiedziach Redakcji”, że uczniowie klas jedenaścich, którzy w roku bieżącym otrzymują matury, mogą składać podania do Wydziałów Oświaty o przyjęciu do pracy w charakterze nauczyciela.

M. P. — W nadesłanym liście prosi Pani o udzielenie porady lekarskiej. Mimo współczucia, jakie wzbudził w nas list Pani, nie jesteśmy w stanie na podstawie opisu podanego w liście udzielić skutecznej porady i podać wskazówek o sposobie leczenia. Przyjmujemy, że cierpi Pani na anemię i dlatego radzimy jak najszybciej zwrócić się do lekarza-internisty który wskaże sposoby leczenia.

Jedną spółdzielnią PSS nie jest w stanie naleźycie zaopatrzyć w artykuły pierwszej potrzeby mieszkańców ul. Pięknaj i okolicy. Dlatego też mieszkańcy pięknie proszą, by MHD uruchomiło w tej okolicy drugi sklep. Wskazują nawet lokale nadające się do tego celu. Jeden z nich znajduje się w bloku 54-56, zajętym przez magiel, a jest ich w tej dzielnicy 100 dostatkami.

Koresp. „Jar”

Na 130 studentów I roku farmacji 16 otrzymało na egzaminach semestralnych ocenę niedostateczną. Stan ten, w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy to aż 50 proc. otrzymało oceny niedostateczne, wykazuje olbrzymią poprawę. Wpłynęły na to m. in. lepsze

Chudodod i Abdu-ram spali, przykryci jedną kołdrą, staroświeckie lontowe strzelby położyli pod siebie. Szwecow obudzili ich. Przeprowadził z nimi długą i skomplikowaną rozmowę. Chudodod objaśniając słowa, niezrozumiałe dla Rosjan, kreślił na ziemi ostrym kamieniem plan miejscowości. Szwecow zrozumiał, że oprócz drogi prowadzącej wzdłuż Wielkiej Rzeki do ujścia rzeki Sjatang, istnieje również druga droga, która prowadzi stąd do osiedla Sjatang. Droga jest krótsza, lecz o tej porze roku prawie niedostępna. Prowadzi w górę wąwozem Zarchok. W połowie drogi, nad małym osiedlem o tej samej nazwie, gdzie zostali towarzysze Chudododa, znajduje się przełęcz, nie oznaczona na dziewięciowiorstowej mapie i nawet letnią porą dostępna tylko dla pieszych. Czy mogą tamtędy teraz przejść konie?

Chudodod wyrażał wątpliwości, przeczył ruchami głowy, długo się zastanawiał obliczając kolejno przeszkody na tej niebezpiecznej drodze. Wreszcie wyjaśnił, że „jeżeli ludzie są odważni, konie śmiałe, serca mocne, a śnieg powyżej głowy nie straszny” — to oddział chyba przejdzie.

Szewcow uwierzył Chudododowi. Był olśniony perspektywą zamknięcia basmaczy w wąwozie sjatangskim i ustalił plan działania. Pomocnika swego Tarana, z pięcioma żołnierzami i ciężkim „Maksimem” postanowił posłać wzdłuż Wielkiej Rzeki do ujścia Sjatang. Taran powinien był zamknąć osiedle od dołu i odciąć bandzie możliwość odwrotu. Z pozostałymi żołnierzami i lekarzem Maksymowem, Szwecow postanowił przejść przez przełęcz, która oczywiście nie była przez basmaczy chroniona. Wejście do Sjatangu bokiem i nagłym atakiem zadać bandzie decydujący cios. Szwecow uprzedził Tarana, że jeżeli nie uda się dostać do przełęcz Zarchok — cały oddział wróci tutaj i ruszy wzdłuż Wielkiej Rzeki, by połączyć się z Taranem.

Chudodod, nie bacząc na zmęczenie, postanowił przeprowadzić Szwecową przez przełęcz. Abduraim przyłączył się do Tarana.

(D. c. 2)

I od razu donośnie, przeraźliwie zaczął wołać kobiety:

— Tutaj, chodźcie tutaj! Szo-Pir, jeszcze żyje, tutaj!...

Nikt się nie odezwał. Karaszir pędem pobiegł z powrotem, skakał jak szalony po kamieniach, staczał się w rwącą rzekę, walczył z prądem i znow wydzierał się na kamienie, nawołując bez przerwy:

— Hej! Hej! Tutaj!...

Wreszcie kobiety usłyszały go.

Zająły się leżącym na mieliźnie nieprzytomnym Szo-Pirem, spryskiwały mu twarz i ostrożnie wlewały do ust kropelki wody.

Gdy wreszcie Szo-Pir po raz pierwszy głęboko westchnął i z trudem uniósł powieki, Karaszir zmruczył oczy ze wzruszenia i omal nie zapłakał. Szo-Pir powoli wracał do przytomności; jęknął, zamknął oczy i przewyciężając słabość, znow je otworzył. Poznał Karaszira i nachyloną nad nim Sauch-Bogor, usiłował unieść głowę, lecz znow jęknął i stracił przytomność.

Gdy naczelnik garnizonu w Wołosti dowiedział się, że jachbarski chan zebrał bandę basmaczy, aby przejść granicę w rejonie rzeki Sjatang, wydał rozkaz swemu pomocnikowi Szwecowowi, by natychmiast z dwudziestu ludźmi przystąpił do akcji.

Po upływie jednej godziny Szwecow, wzięwszy ze sobą garnizonowego lekarza Maksymowa, jechał w dół Wielkiej Rzeki. Dwa ręczne karabiny systemu „szosz” i stary, lecz niezawodny „Maksim”, dwieście nabojev na każdego żołnierza, suchary na pół miesiąca, żelazny zapas furazhu zawieszony przy siodłach, stara mapa tego rejonu z dziewięćdziesiątych lat, sporządzona, jak zaznaczono na górze, „na podstawie ustnych wiadomości” — oto wszystko, czym rozporządzał mały oddział wyjeżdżający na daleką i ryzykowną akcję.

NISSO-DZIEWCZYNA Z GÓR

(83)

tłum. Zofia Łapicka

Nigdy jeszcze w Sjatangu nie widzano oddziałów Czerwonej Armii. Ten mało badany rejon uważano za spokojny.

Piętą dobie oddział w szalonym tempie posuwał się po dolinie Wielkiej Rzeki. Były dwie możliwości, albo uprzedzić napad zamykając ujście rzeki Sjatang, albo zniszczyć bandę, jeśli zdążyła już przekroczyć granicę. — Mieszkaniec Jachbaru, który zawiadomił o bandzie, nie mógł podać dokładnych danych o jej liczebności, powiedział tylko, że banda jest nieliczna, lecz posiada europejskie karabiny nieznanego mu systemu.

Szewcow chciał zabrać Jachbara ze sobą, lecz ten oświadczył, że jest chory, wymiotował bez przerwy i istotnie, nie mógł jechać.

Po czwartym noclegu Szwecow wyjechał przed świtem i przeprowił się przez ujście rzeki Zarchok. Tutaj podbiegł doń jakiś starzec w podartym chaćacie i na migi wyjaśnił mu, że w sadzie u niego są dwaj mężczyźni, którzy uciekli z Sjatangu.

Był to Chudodod i jego towarzysz — Abduraim. Dostali się na Górne Pastwisko, stamtąd pokonyując straszliwe trudności, przygotowali się przez pokryty śniegami dział wodny i wąwozem rzeki Zarchok zeszli tutaj, w nadziei, że przez tą drogę karawanie Szo-Pira i uprzedzą go o napadzie bandy. Zjawili się tutaj, przed świtem, bardzo wyczerpani. Gdy się dowiedzieli, że karawana przeszła już tędy przed trzema doбами, zmartwili się bardzo i położyli się odpocząć. Pozostali dwaj towarzysze Chudododa odmrozili nogi i musieli zostać w osiedlu Zarchok.